

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI
POZARZĄDOWYMI
(NR 32)
z dnia 14 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi (nr 32)

14 lipca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat „Rządowego programu wsparcia organizacji pozarządowych na rok 2026 – moc małych społeczności”,
- rozpatrzenie projektu planu pracy podkomisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2026 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adriana Porowska** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Baranowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Ewa Kalbarczyk** zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, **Łukasz Mikosz** prezes Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych, **Piotr Frączak** ekspert w „Programie rzecznictwa krajowego” Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, **Tomasz Schimanek** ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, **Hubert Taładaj** ekspert ds. współpracy i rzecznictwa Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych oraz **Julia Kwaśniewska** ekspertka ds. energii, klimatu i środowiska Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Damian Norwiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Dziś w porządku dziennym posiedzenia podkomisji mamy dwa punkty. Zaproponuję, aby w pierwszym punkcie była informacja na temat „Rządowego programu wsparcia organizacji pozarządowych na rok 2026 – moc małych społeczności”, a w drugim punkcie – rozpatrzenie planu pracy podkomisji na drugie półrocze.

Witam uprzejmie sekretarz stanu, wiceprzewodniczącą Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego, panią minister Adrianę Porowską, której towarzyszą pani Anna Czaplicka i pan Jakub Macyszyn. Witam serdecznie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią Małgorzatę Baranowską. Witam serdecznie przedstawicieli Narodowego Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego panią Ewę Kalbarczyk i stronę społeczną. Witam serdecznie panią dyrektorkę i stronę społeczną.

Szanowni państwo, przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę panią minister Adrianę Porowską o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adriana Porowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za to, że możemy opowiedzieć o projekcie, który jest niezwykle istotny dla organizacji pozarządowych, ale nie tylko. Jest niezwykle istotny dla społeczeństwa obywatelskiego, ale i dla rządu.

Pozwolę sobie na początku przypomnieć państwu, że myśl o tym, aby ten projekt powstał, wynikała z głębokiego doświadczenia wielu organizacji pozarządowych działających w trakcie kryzysów. Właściwie, jak rozpoczynałam swoją pracę wtedy jako minister, mieliśmy w Polsce

do czynienia z powodzią. Doświadczenia organizacji pozarządowych, które działały w trakcie powodzi, w trakcie tego kryzysu, były bardzo podobne do doświadczeń organizacji pozarządowych i w ogóle różnych osób, które działały w trakcie kryzysu wojny w Ukrainie, kiedy to tysiące osób przybywały do nas. Były to też doświadczenia bardzo zbieżne z doświadczeniami bardzo wielu ludzi i organizacji pozarządowych działających w trakcie pandemii.

Wiedzieliśmy doskonale o tym, że organizacje pozarządowe chcą działać, ale nie wszystkie rozumieją swoją rolę, nie widzą swojej roli w systemie. Zarówno w zeszłym roku, jak i w tym roku mamy do czynienia z programem, który... Sam fakt składania wniosków i wczytywania się w to, jak ten program został skonstruowany, powoduje, że mniejsze organizacje pozarządowe, działające w mniejszych lokalizacjach, branżowe, bardzo często zajmujące się na co dzień kulturą, sportem, zajmujące się wspieraniem osób z niepełnosprawnościami, harcerze, ale też ochotnicze straże pożarne i koła gospodyń wiejskich, zauważają swoją rolę w budowaniu odporności społecznej, budowaniu bezpieczeństwa. Wiemy doskonale, że ludzie z organizacji pozarządowych oddali bardzo dużą część swojego czasu, ale i przeznaczili mnóstwo zasobu finansowego na ratowanie innych osób oraz ich majątków.

W tegorocznym konkursie w priorytecie I łącznie złożono 1776 wniosków na kwotę ok. 86 mln zł. W 323 powiatach w Polsce organizacje pozarządowe składały wnioski, co pokazuje, że rozumieją już rolę. Program został zmieniony w stosunku do poprzedniego roku. Mielśmy w tym roku mocniejszy nacisk na bezpieczeństwo i budowanie odporności społecznej. Już po wstępnej analizie wniosków widzimy, że organizacje pozarządowe zrozumiały, jaką rolę ma ten program odgrywać.

Chciałabym jeszcze zaznaczyć, że jednocześnie, oprócz „Mocy małych społeczności”, współpracujemy na co dzień z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji nad programem... Chodzi o to, aby MSWiA zauważało organizacje pozarządowe nie tylko będące podmiotami ochrony ludności, ale również inne organizacje pozarządowe, które są elementem bezpieczeństwa. Współpracujemy z nimi przy tworzeniu specjalnego programu realizowanego przez Narodowy Instytut Wolności. Nadal program „Moc małych społeczności” jest jednym z priorytetów rządu i będziemy chcieli pracować nad tym, aby był to program wieloletni. W naszej ocenie, dzięki temu, że byłby to program wieloletni, lepiej można byłoby wykorzystać finansowanie, a organizacje pozarządowe miałyby więcej czasu na realizację zadań, które mają na celu przede wszystkim wzmocnienie organizacji w taki sposób, aby mogły przeszkolić swoich pracowników albo żeby mogły uzupełnić swoje zapasy, tak aby mogły one z nich korzystać przez wiele lat.

Ale jeszcze jedną rzecz ponownie podkreślę. Sam fakt, że mniejsze organizacje pozarządowe w mniejszych miejscowościach zaczynają widzieć siebie jako element systemu ochrony państwa, bezpieczeństwa, działając lokalnie, jest niezwykle istotny. Miałam ogromną przyjemność spotykać się z organizacjami pozarządowymi, jeżdżąc i rozmawiając z nimi na spotkaniach, nie tylko tych dużych, ale też indywidualnie. Chcieliśmy tak dostosować ten program, aby jak najwięcej mogły z tego skorzystać, aby w przyszłości, jeśli będzie taka potrzeba, mogły działać w oparciu o własne zasoby.

Mamy też bardzo wstępne dane. Niestety nie jestem w stanie więcej przedstawić, bo dopiero skończyliśmy zbieranie ofert. Bardzo chętnie odpowiem państwu na pytania, jeśli są jakieś konkretne, co do tego programu, ponieważ nie chciałabym wam zajmować czasu. Może są jakieś obszary, które szczególnie państwa interesują. Tak jak pan przewodniczący odczytał, jest ze mną zarówno pani dyrektor NIW, jak i pani dyrektor, która odpowiada za to, abyśmy ten program w odpowiedniej formie przedstawiali Radzie Ministrów. Jestem więc do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, pani minister.

Wspomniała pani minister, że w pierwszym obszarze wpłynęło 1776 wniosków. A jeśli chodzi o pozostałe, czy państwo macie informacje?

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

W priorytecie II wpłynęło 79 wniosków. Przypominam, że priorytet II to był priorytet na operatorów. Tak że będzie jeszcze kontynuacja, bo wtedy operatorzy, jeśli będą wyłonieni w każdym województwie, będą mieli za zadanie wesprzeć mniejszymi grantami organizacje czy też grupy nieformalne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Na jaką łączną kwotę wpłynęły wnioski?

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

W priorytecie I na kwotę około 86 mln zł. A w priorytecie II? W priorytecie II nie liczyliśmy, ale wiemy, że w każdym województwie będzie jeden operator.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Ale wiemy również wspólnie, że to jest dwa razy więcej niż program...

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

Ale i tak w tym programie pula przyznawanych dotacji jest zdecydowanie większa niż w innych programach prowadzonych przez Narodowy Instytut Wolności. Miałam okazję już wcześniej mówić, że z radością przyjąłabym zdecydowanie większą kwotę na realizowanie tego zadania. Ale jak wspomniałam, są również programy z innych ministerstw, które zakładają zbudowanie priorytetu na budowanie odporności i bezpieczeństwa za pośrednictwem organizacji pozarządowych. Współpracujemy też z innymi, rozmawialiśmy również z MSWiA, jesteśmy przed dużym spotkaniem na temat wspierania organizacji, które mogłyby przeciwdziałać dezinformacji. Chcielibyśmy, aby te programy były ze sobą kompatybilne, ale nie pokrywały się merytorycznie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

W takim układzie otwieram dyskusję, pytania. Bardzo proszę, pan Tomasz Schimanek.

Ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Dzień dobry, Tomasz Schimanek. Bardzo dziękuję, pani minister.

Mam cztery pytania – trzy chyba do pani minister, bo ciekaw będę, co pani minister o tym myśli, a czwarte zdecydowanie do pani. Trzy pierwsze pytania dotyczą tego, o czym pani minister trochę wspomniała.

Skoro rzeczywiście ten program dobrze zadziałał w zeszłym roku – a ja uważam, że jego podstawową, niezaprzeczalną zasługą było to, że dzięki niemu odporność społeczna trafiła pod strzechy, do lokalnych organizacji, to jest niezaprzeczalny sukces – to pytanie, dlaczego on nie jest wieloletni? Dlaczego budżet jest dwa razy mniejszy niż w zeszłym roku? I dlaczego znowu nie ruszył wiosną, ale latem? Spowoduje to, że znowu projekty realizowane przez organizacje będą tak naprawdę trzy-, czteromiesięczne, co znacznie zmniejsza możliwości oddziaływania.

A czwarte pytanie jest już takie konkretne: Czy mamy już ewaluację zeszłorocznego programu? Ona była, zdaje się, przewidziana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, kto z państwa? Bardzo proszę.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Jerzy Płókarz, Krajowy Sztab Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej.

Mam pytanie do pani minister. Ile organizacji otrzymało pomoc finansową na niecałe 1800 wniosków?

Ekspert ARFP Tomasz Schimanek:

Jeszcze nie rozstrzygnięto.

Prezes KSRSSR Jerzy Płókarz:

Drugie pytanie. Jeżeli nie otrzymało, to ile może otrzymać? A przede wszystkim mam takie pytanie: Co rząd robi w celu ułatwienia działalności? Poza takimi ochłapami, w mojej ocenie. Państwo mówicie o milionach, ale jak te pieniądze podzielić na sto kilkadziesiąt tysięcy organizacji społecznych, to to, co dostają, to dla mnie nie są środki, które zapewniają działalność. My jako społecznicy wkładamy dużo więcej.

Mnie zawsze irytuje, jeżeli ktoś mówi: „Będziemy wspierać, wspieramy działalność społeczną”. Proszę państwa, mam zaszczyt reprezentować organizację społeczną, która liczy kilkadziesiąt tysięcy członków, samych ratowników i operatorów, bo ok. 200 tys. nie takich bezpośrednio działających, tylko w innej roli. Ci ratownicy dysponują kilkunastoma tysiącami samochodów,

dziesiątkami tysięcy sprzętu itd. I ktoś mi mówi, że chce wspierać... Nie, to nie nas się wspiera, to my wspieramy rząd, państwo w wykonywaniu obowiązków rządu i instytucji państwowych. Jeżeli ktoś zwróciłby nam za sprzęt, którego używamy do działalności i do wykonywania zadań, które de facto są obowiązkiem państwa, czyli kilkadziesiąt czy ponad 100 mln zł by nam przekazał... Jeszcze liczy się sama społeczna wartość.

Licząc podstawową płacę, wartość społecznych działań przeliczona na płacę podstawową to jest kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Taka jest wartość działań organizacji, którą reprezentuję. Jak na ten sprzęt... Jakby za tę działalność, choćby podstawową, ktoś nam zwrócił pieniądze i dołożył złotówkę, wtedy może powiedzieć, że wspiera nas jedną złotówką. A póki co to rząd jest na garnuszku naszych społecznych działań, oczywiście w tym zakresie, w którym działają organizacje społeczne, takie rzeczywiste organizacje społeczne.

Tymczasem widzimy przede wszystkim działania instytucji pod kątem kasy, nie umożliwienia społecznikom działania, tylko kasy – na jakich warunkach oni mogą dostać kasę. Pani minister mówi, że pani zna działalność organizacji społecznych, bo pani pracowała w organizacjach społecznych. Tak samo słyszę: przeszkolenie pracowników organizacji społecznych. Przepraszam, to nie jest organizacja społeczna, w mojej ocenie to jest biznes robiony pod szyldem NGO. Organizacja społeczna to jest tak jak u nas – ani jednego etatu, wszyscy działamy społecznie, *pro bono*. Cieszymy się, jak uda nam się zapłacić za część benzyny, którą zużywamy. Właściwie nie zapłacić, tylko zwrócić część. A żeby całość tych środków zwrócić, to nie ma mowy. Zanim totalnie popsuto **prawo** nasza organizacja miała... W tej chwili ktoś dotyka prawa – jedną rzecz, którą popsuł, poprawia, ale zaraz obok drugą psuje. Tak wynika z naszego bezpośredniego doświadczenia.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie Jurku, to nie jest dzisiaj seminarium, tylko mówimy o konkretnym...

Prezes KSRSSR Jerzy Płókarz:

Ale to jest właśnie pytanie: Co robi rząd, żeby ułatwić tę działalność?

Nasza organizacja miała bezpłatne lokale w 310 miastach. W niektórych miastach mieliśmy do dyspozycji całe budynki, żeby ratownicy mogli się spotkać, żeby mogli działać, żeby mogli coś zrobić na rzecz wspólnoty lokalnej. Dzisiaj organizacja nie ma bezpłatnego dostępu do lokalu, tylko ma napisać piękne wypracowanie. Nieważne co robi, ważne jak napisze wypracowanie, ten wniosek – wtedy dostanie parę złotych jałmużny, żeby mogła ją wydać na ten lokal. Nam nie są potrzebne pieniądze. Przestańcie utrudniać. My sobie damy radę jako obywatele. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Dzisiaj mamy konkretny rządowy program „Moc małych społeczności”. Chciałem przypomnieć, że jednak nasze państwo składa się również z 2,5 tys. gmin, 350 powiatów i 16 województw, które są partnerami organizacji. Każda z nich autonomicznie, zgodnie z istniejącym prawem, stwarza warunki lub ich nie stwarza. Społecznicy wiedzą, jakie mają instrumenty formalnoprawne, żeby zmieniać władzę, która będzie przyjazna społecznikom. Trzeba brać sprawy w swoje ręce, bo nie będziemy tylko narzekać.

Podchodzę z całą życzliwością do waszej działalności, ale nie mogę akceptować, że tysiące ludzi, jak pan mówi, to są rzeczywiste organizacje społeczne, a reszta to są nierzeczywiste, to są udawane, to są pompowane, to jest biznes NGO itd. Myślę, że to nie miejsce. Jeśli już, to trzeba przekazywać konkretne sprawy właściwym podmiotom. Reprezentuję wiele organizacji, w tym ludowe zespoły sportowe, ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich. Jakby im pan powiedział, że nie są rzeczywistymi organizacjami, tak jak pan powiedział ładnie, że ochłapy, to ja musiałbym powiedzieć, że napluł im pan w twarz. Nie zgadzam się z takim podejściem do sektora organizacji społecznych.

Prezes KSRSSR Jerzy Płókarz:

Panie przewodniczący, ale wypaczył pan moje słowa. Powiedziałem, że organizacja, którą mam zaszczyt reprezentować, jest jedną z wielu tysięcy rzeczywistych organizacji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Prezes KSRSSR Jerzy Płókarz:

Te organizacje, które pan wymienił – ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich – to są rzeczywiste oddolne działalności. One dostają niewielką część pieniędzy w stosunku do wartości, którą wkładają w swoją działalność.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę, pani poseł Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Poprosiłabym państwa o przedstawienie informacji, jak kształtowały się te kwoty w poszczególnych priorytetach w ciągu ostatnich, nie wiem, dwóch, trzech lat, założmy, niech tak będzie, i jaka liczba wnioskodawców skorzystała z programu, nie ile złożono wniosków, tylko ile organizacji faktycznie skorzystało i na jaką kwotę – tak jak powiedziałam – były podpisane te umowy. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Oczywiście pan wyraził bardzo emocjonalnie – może tak delikatnie powiem – swoje stanowisko. Ze swojego podwórka powiem tylko tyle, że zgodzę się, że organizacje, które tam pracują, w większości to są organizacje, w których wszyscy pracują społecznie. Rzeczywiście bardzo trudno jest znaleźć środki finansowe. Natomiast przykro jest jednak, jak zmienia się reguły w trakcie gry. Organizacje – szczególnie mam na myśli sportowe – realizują bardzo odpowiedzialne projekty, bo biorą na siebie odpowiedzialność za kształtowanie zdrowia naszej młodzieży i dzieci, czyli zachęcają do tego, żeby aktywnie spędzać czas i uprawiać różnego rodzaju sporty. Natomiast niestety w ostatnich czasach nasiliło się zjawisko, że obiekty sportowe, które są budowane ze środków publicznych, najczęściej ze środków z budżetów gminnych albo z dofinansowaniem wcześniej z programu „Polski Ład”, z projektów rządowych... Są podnoszone kwoty użytkowania za te obiekty. To naprawdę jest bardzo duże obciążenie dla tych organizacji pozarządowych.

Miałabym więc taki wniosek: Czy można byłoby ewentualnie, panie przewodniczący, w tym zakresie poprosić chociażby Ministerstwo Sportu i Turystyki czy Ministerstwo Finansów o to, żeby w momencie kiedy obiekty budowane są w dużej mierze – praktycznie w 90% albo w 80% – dzięki dofinansowaniu ze środków budżetu państwa, gminy nie windowały opłat dla NGO-sów z tytułu użytkowania boiska, kortu tenisowego czy innych obiektów?

Oczywiście oni chcą na tym zarobić, bo najczęściej jest to przekazywane aportem do spółek gminnych. Spółka prawa handlowego oczywiście ma pewien cennik. Zdaję sobie sprawę, że oczywiście naciski też powodują, że te ceny mogłyby być troszeczkę niższe. Stąd gdyby strona w dużej mierze finansująca te inwestycje, czyli strona rządowa, wywierała nacisk na samorząd, że nie powinien, albo, nie wiem, określałaby jakieś górne kwoty, których nie mogliby przekraczać, za użytkowanie godzinowe takiego obiektu, to byłaby to duża pomoc dla organizacji pozarządowych. Bo de facto te pieniądze wracają później do tego samego worka – siłą rzeczy wracają do gmin, więc koło się zamyka. A organizacje, jak nie miały środków, tak nie mają środków, bo muszą dzielić się jeszcze z samorządem.

Tak że to taka uwaga tylko w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę.

Ekspert ds. współpracy i rzecznictwa Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych Hubert Taładaj:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka podkomisjo, szanowna pani minister, Hubert Taładaj, ekspert ds. współpracy i rzecznictwa Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych. Chciałbym zabrać głos w sprawie programu „Moc małych społeczności” w zakresie celów tegorocznej edycji.

Mianowicie należy podkreślić, co pani minister pewnie stwierdziła, że w tym roku cel programu skupia się stricte na zwiększeniu odporności społeczności lokalnych na kryzysy. W tegorocznym konkursie już nie ma więc możliwości finansowania – cytuję – „działań na rzecz rozwoju aktywności i integracji społecznej”. O ile pamiętam, we wcześniejszej edycji programu „Moc małych społeczności” były finansowane projekty, które w pewien sposób angażowały młode pokolenie z tytułu działań na rzecz rozwoju aktywności i integracji społecznej.

Chciałbym ewentualnie wnieść do dyskusji kwestię pojawiającego się ryzyka, że działania młodzieżowe osadzone stricte w sferze lokalnej nie byłyby finansowane z programu „Moc małych społeczności”, ze względu na to że tego typu działania nie będą finansowane. Oczywiście jest Fundusz Młodzieżowy, który w pewien sposób niejako te kwestie zaopiekowuje pod kątem finansowym, natomiast pojawia się ryzyko, że możliwość finansowania działań organizacji młodzieżowych z programu „Moc małych społeczności” – przez ograniczenie tylko na działania związane z reagowaniem na kryzysy – może w pewien sposób zaniknąć.

Czy ewentualnie jest możliwość, nie wiem, refleksji w przyszłości nad tym, żeby ewentualnie w ramach programu „Moc małych społeczności”... Może w ramach jakichś szczegółowych celów tego programu albo w ramach regulaminów na kolejne edycje zachęcać podmioty młodzieżowe do uczestnictwa w tym rządowym programie?

Uprzejmie dziękuję, pani minister, i dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Za chwilę pani minister odpowie.

Żeby już nie wracać ponownie, to chciałbym też zapytać, a z drugiej strony zaapelować. Poza słusznym wnioskiem dotyczącym programu wieloletniego, co się w tej sprawie wydarzyło? Czy powstał program wieloletni? Na jakim etapie rozpatrywania w Radzie Ministrów się znajduje? I kiedy po prostu będzie? Wszyscy zgadzamy się, że zwłaszcza w sektorze obywatelskim ta ciągłość działania jest bardzo ważna i można w ten sposób uzyskać o wiele lepsze efekty, jeśli jest to program wieloletni.

Jest też kwestia synchronizacji z resortem spraw wewnętrznych i administracji w zakresie dotyczącym m.in. rządowego „Programu ochrony ludności i obrony cywilnej”. Jak najbardziej pamiętam – chyba byliśmy razem – że w ubiegłym roku odbyło się duże spotkanie sektora pozarządowego w Senacie z przygotowanym materiałem, z rekomendacjami. Aż mnie kusi, żeby te rekomendacje przełożyć na interpelacje i zapytać, co się wydarzyło po stronie rządowej. Wówczas bowiem w debacie wszyscy mówili: „Tak, to jest chyba ten kierunek”. Myślę więc, że ze strony państwa powinien być większy nacisk na stronę związaną z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Tak jak wspomniała pani minister, oni mają wyszczególnione podmioty, mają służby itd., czyli w większym stopniu są ukierunkowani. A my musimy zabiegać o cały sektor, który ma bardzo ważną rolę, jeśli chodzi o budowanie odporności.

Ostatnia kwestia, którą poruszyła pani poseł Kulpa, to jest temat, o którym można powiedzieć, że jeśli nie będzie ustawowo uregulowany... Każdy samorząd buduje własną politykę. Dzisiaj czy wcześniej dofinansowanie z „Polskiego Ładu” mogło być wyższe, czyli 90%, 85% – w zależności od budowy. Z tym że to były specjalistyczne, duże obiekty sportowe, duże inwestycje, stadiony itd. Natomiast te mniejsze są dzisiaj finansowane w 50% lub 60% z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Są jeszcze inwestycje strategiczne dla sportu polskiego, to też specjalistyczne obiekty, finansowane w 75%, i te, które są dofinansowane na przykład w akademiach wychowania fizycznego. Zapewne jako przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki będę o tym z ministerstwem rozmawiać.

Jest jednak pytanie o tę cienką linię między państwem a samorządem. Czy my mamy prawo narzucić ustawowo tego typu sytuacje? Podmioty pozarządowe to jest bardzo szeroka formuła, w tym są kluby sportowe itd. Niemniej jednak co do kierunku ja się w pełni zgadzam. To jest ta wrażliwość społeczna, której w niektórych miejscach brakuje. Chyba że są uwarunkowania, o których pani mówiła, że część dużych samorządów, ale to jest stosunkowo niewielka część, która ma podmioty komercyjne typu spółki akcyjne czy spółki z o.o., które zarządzają miejskimi obiektami... To oczywiście jest inaczej. Ale są też inne przykłady w Polsce.

Na Komisji czy na podkomisji analizowaliśmy raport NIK chwalejący samorządy, które w ramach na przykład programu współpracy z organizacjami pozarządowymi tę pomoc realizują poprzez nieodpłatne użyczenie bazy sportowej lub symboliczne – na przykład za złotówkę – udostępnienie, żeby mieć pełną kontrolę przebiegu, żeby wiedzieć, co ustalić na stole. I właśnie ten raport NIK takie działania pochwalał, więc tych możliwości jest... Natomiast często w zderzeniu z rzeczywistością ci społecznicy potem część dotacji rzeczywiście przeznaczają na wynajem tych obiektów. Ale zapewne będziemy do tego wracać.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

Ogólnie pozwolę sobie najpierw powiedzieć, że organizacje pozarządowe w Polsce są różne. Ja nie tylko pracowałam w organizacji pozarządowej, ja ją prowadziłam. Akurat ta organizacja pozarządowa zajmowała się osobami doświadczającymi bezdomności. Realizowaliśmy zadania własne samorządu i część rzeczy robiliśmy z pieniędzy samorządu.

Takich organizacji jak moja w samej Warszawie są dziesiątki, więc nie mówię w swoim imieniu, tylko bardzo wielu organizacji, bo byłam też przewodniczącą Komisji Dialogu Społecznego, które robiły zdecydowanie więcej. Wprowadzały innowacyjne programy nieograniczające się tylko i wyłącznie do prowadzenia chociażby schroniska, ale prowadziły pomoc niskoprogową, prowadziły mieszkania treningowe, mieszkania ze wsparciem, streetworking i wiele innych programów, które były zaczerpnięte z wiedzy – organizacje pozarządowe za własne pieniądze jeździły i rozmawiały z innymi i się uczyły.

Wiem, jak działają organizacje pozarządowe, nadal czuję się częścią tych organizacji. Jednak w sytuacjach kryzysowych, co podkreślałam, organizacje pozarządowe oprócz zajmowania się swoją branżą, tak jak wspomniałam, sportem, kulturą, wspieraniem osób z niepełnosprawnością czy pomaganiem zwierzętom, oddały swoją ogromną wiedzę, doświadczenie, potencjał i sprzęt. Pamiętam, jak na dworcu Warszawa Zachodnia organizacje zajmujące się różnymi obszarami oddawały wózki inwalidzkie albo sprzęt potrzebny do transportu osób z niepełnosprawnością, a inne zajmowały się pomocą zwierzętom, które tam przyjeżdżały. I wiele innych osób fizycznie pracujących, aby wspierać te osoby... Ten program, tak jak powiedziałam, to nie jest tylko i wyłącznie moja myśl, to jest namysł naprawdę dziesiątek organizacji.

Tak jak powiedziałam, byłam u organizacji pozarządowych na samym początku mojej pracy, one zajmowały się powodziami. Były to organizacje bardzo nieoczywiste, dla nich było to też nieoczywiste, że były w stanie po prostu zająć się logistyką chociażby w trakcie powodzi, nie tylko i wyłącznie usypywaniem wałów. Miały potencjał, miały ludzi, miały liderów, miały osoby i jasną strukturę, ale i możliwość pozyskiwania środków i bardzo innowacyjnego działania, chociażby organizacji telefonu, pod który dzwonili z jednej strony ci, którzy potrzebowali pomocy, z drugiej strony ci, którzy chcieli oferować tę pomoc i zajmowali się logistyką, organizacją magazynu.

Program „Moc małych społeczności” jest wyrazem ogromnego szacunku do tych ludzi, wzmocnienia ich potencjału, ale i mądrości rządu, moim zdaniem, który powinien wiedzieć, że są ludzie w Polsce, którzy potrzebują tylko i wyłącznie wsparcia. Dlatego wyraźnie podkreśliłam, że sam fakt, że te organizacje przeczytają ten program, napiszą ten wniosek, to już jest bardzo duża nauka dla nich.

Spotykam się z osobami z kół gospodyń wiejskich, spotykam się z ochotniczymi strażami pożarnymi i widzę moment, w którym mówią: „Aha, możemy razem z sołtysami, razem z innymi organizacjami pozarządowymi zastanowić się nad tym, co zrobimy, jeśli u nas nie będzie kilka dni prądu, jeśli u nas wystąpi powódź”. Każdy region ma swoją specyfikę i każdy z tych regionów sam może odpowiedzieć sobie, czego potrzebuje, a przede wszystkim można spotkać się i poznać. To jest też trochę odpowiedź na to, co pan Hubert Taładaj powiedział.

Wszystkie te procesy toczą się jednocześnie. Praca z MSWiA, praca z Ministerstwem Spraw Zagranicznych... Będziemy pracowali nad strategią. Pan przewodniczący pewnie wspomni też o tym, że chcielibyśmy przyjść w trzecim kwartale i opowiedzieć państwu, aby zauważyć siebie nawzajem w różnego rodzaju działaniach, bo nie jest moim marzeniem powielanie tych działań... Swoją rolę w rządzie traktuję jako służebną dla organizacji pozarządowych. Po to jestem na różnego rodzaju spotkaniach, aby innym ministrom przypominać, że te organizacje pozarządowe są różne, zajmują się różnymi tematami, realizują zadania, które są samorządowe. Ale w sytuacjach kryzysowych my możemy po nie sięgnąć, możemy sięgnąć do potencjału tych ludzi.

Nie zgodzę się też na to, że w organizacjach, na przykład takich jak moja, ale i w wielu innych, ludzie mogą być tylko wolontariuszami. Nieprawda, bardzo wiele organizacji pozarządowych wręcz mówi o tym, że to jest ogromny rynek pracy, że należy ustabilizować sytuację, aby organizacje wręcz mogły zatrudniać ludzi na stabilnych warunkach, chociażby na umowy o pracę. Prowadząc tego typu działalność, oni pracują po 8 godzin dziennie, a wolontaryjnie robią całą resztę. Rzadko kto w organizacji pozarządowej ogranicza się tylko i wyłącznie do swojego etatu. Wiem to doskonale. Jeśli rozmawialibyśmy z takim stowarzyszeniem, jak chociażby Jesteśmy Nadzieją, gdzie jest ponad 20 lekarzy wolontariuszy oddających swój czas, to powiedzą panu, że bez etatu koordynatora, który spaja ich grafik, który jest w stanie przygotować pomieszczenia, w których udzielają tej pomocy, nie byłoby to po prostu najzwyczajniej w świecie możliwe.

Co do lokali organizacji pozarządowych obawiam się, że to nie dotyczy tylko i wyłącznie organizacji zajmujących się sportem, dlatego ta sytuacja powinna być unormowana. Przypominam, że każdy samorząd powinien mieć napisany program współpracy z organizacjami pozarządowymi. Zasady powinny być jasne – jak powinien wyglądać ten program, jak powinny kształtować się chociażby ceny. Zgadzam się z tym, że organizacje pozarządowe, niezależnie – jeszcze raz podkreślam – od tego, czym się zajmują, realizując chociażby zadanie... Kiedy w trakcie realizacji tego zadania zwiększa im się czynsz, byłoby im ciężko kontynuować. Ale to jest kwestia samorządowców.

Pani posłanko, jestem do pełnej dyspozycji, bardzo chętnie będę rozmawiała z samorządowcami, żebyśmy wspólnie zastanowili się nad tym, jak należałoby kształtować programy współpracy. Są duże miasta, jak Warszawa, gdzie komisje dialogu społecznego działające w dzielnicach, jak również działające branżowo mają już w sobie taki potencjał, taką siłę, umiejętność napisania programu i walczenia trochę o swoje. Pewnie w mniejszych miejscowościach jest o to zdecydowanie trudniej i takich miejsc oraz obiektów jest zdecydowanie za mało.

Co do tego, że ten program zmienił swoje cele, przypominam, że faktycznie Narodowy Instytut Wolności posiada różne programy, które skupiają się na trochę innej tematyce, ale wydaje mi się, że organizowanie kursów pierwszej pomocy i spotykanie się, ten namysł nad kształtowaniem tego jest formą integracji i spotkania się razem, mówienia o tym, jak moglibyśmy to zrobić. Ponieważ mamy zdecydowanie mniej pieniędzy w tym roku, chcieliśmy, aby ten program, szanowni państwo, był wskazówką dla MSWiA. Moment, w którym zaczynaliśmy program pilotażowo 2 lata temu, MSWiA jeszcze nie pracowało nad swoim programem. Ustawa została zmieniona, jesteśmy w trakcie rozmów zarówno z Narodowym Instytutem Wolności, jak i MSWiA, po to aby mogli zlecać zadania NIW, by organizacje niebędące podmiotami ochrony ludności mogły skorzystać z tych pieniędzy. Cały czas trwają rozmowy, aby wzmacniać potencjał ludzi.

Co do pewnych danych przekażę głos paniom dyrektorkom, aby mogły opowiedzieć o tym, co dzieje się z tym, aby ten program był wieloletni, dlaczego on ruszył dopiero teraz. Pani dyrektor Kalbarczyk opowie o ewaluacji i o tym, jak kształtowały się liczby w poprzednim roku i w tym roku.

Jeszcze raz chciałabym podkreślić i prosić państwa jako przedstawicieli organizacji pozarządowych, aby poza swoją branżą i swoim podwórkiem widzieć innych. Organizacje są naprawdę przeróżne. Czasami potrzebują trochę więcej. Jeszcze raz podkreślam, spotykając się w małych miejscowościach z ludźmi, którzy angażują się w kołach gospodyń wiejskich, przypominam im, że pełnią ogromną rolę. Dlatego że nie tylko te osoby, które tam są, ale i też osoby starsze, osoby z niepełnosprawnością, które przychodzą i włączają się w te działania... To nie jest tylko festyn, to nie są tylko piękne stroje, to nie są tylko i wyłącznie czerwone korale. Tak naprawdę to jest wzmacnianie społeczności lokalnej. Tam, gdzie nie ma tych boisk, tam, gdzie nie ma innych organizacji działających w zakresie kultury czy działań chociażby... Tak jak byliśmy w Mazowieckiem, gdzie działania na rzecz podtrzymywania języka Kurpiów, strojów kurpiowskich czasami stanowią zaczyn do tego, aby działało się zdecydowanie więcej.

Organizacje branżowe realizujące zadania, które są zadaniami samorządowymi, czasami mają w swoich budżetach duże pieniądze, ale tak na dobrą sprawę nie ma tam pieniędzy, które budowałyby ich potencjał i wspierały ich instytucjonalnie, dlatego że one dostają pieniądze na wykonanie konkretnego zadania. Moja rola w rządzie i rola Narodowego Instytutu Wolności jest właśnie taka, by budować potencjał, by wzmacniać społeczeństwo obywatelskie i organizację tego społeczeństwa, niekoniecznie za każdym razem namawiając ludzi do tego, aby zakładali formalnie chociażby organizacje. Rady seniorów, rady młodzieżowe czy różnego rodzaju nieformalnie zrzeszający się ludzie mają ogromną rolę do odegrania. Żyjemy w trudnym momencie, w trudnych czasach, kiedy siła każdego człowieka jest niezwykle istotna i ważna. Dziękuję.

Pani dyrektor...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Anna Czaplińska:

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odniosę się do pytań o kwestie dotyczące programu wieloletniego i tego, dlaczego w takiej, a nie innej formule program został przyjęty w tym roku.

Jak państwo wiedzą, program „Moc małych społeczności” realizowany w roku ubiegłym miał niejako charakter pilotażowy. Pracom nad nim towarzyszyły liczne konsultacje z potencjalnymi

beneficjentami. W zamierzeniu projektodawcy doświadczenia z realizacji tego jednorocznego programu miały posłużyć i być podstawą do uruchomienia programu w formule wieloletniej. Zgodnie z tym zamierzeniem przez przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego został przygotowany projekt programu „Moc małych społeczności na lata 2026–2035”.

Realny wyraz tego zamierzenia polegał też na tym, że program został ujęty jako jeden z dwóch elementów polityki priorytetu członków Rady Ministrów P46, określanego jako wspieranie lokalnych organizacji obywatelskich w małych i średnich miejscowościach. Prace nad takim programem wieloletnim rozpoczęły się, niemniej podlegały one dyskusjom i ustaleniom z członkami Rady Ministrów. Ustalenia te przedłużały się, co doprowadziło do momentu, że musiała zapaść decyzja co do kształtu tego programu w danym roku, aby w 2026 r. mógł on zaistnieć, jak również co do tego, w jakiej formie miał zaistnieć. Taką decyzję podjął Zespół do spraw Programowania Prac Rządu, który na posiedzeniu pod koniec kwietnia, bodajże 28 kwietnia, podjął decyzję, zgodnie z którą przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego został zobowiązany do przygotowania wpisu do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów programu w formule jednorocznej. Taki program został przygotowany, został przyjęty przez Radę Ministrów w czerwcu, wpłynęły pierwsze wnioski, tak jak powiedziała pani dyrektor.

Niemniej należy podkreślić, że program wieloletni nadal jest elementem wspomnianego przeze mnie priorytetu polityki członków Rady Ministrów. Stąd też przewodniczący komitetu będzie podejmował działania, aby ten program w formule wieloletniej zrealizować w kolejnych latach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, jeszcze pani dyrektor, bardzo proszę.

Zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Ewa Kalbarczyk:

Dzień dobry.

To ja jeszcze krótko może odpowiem też na pytanie pani poseł odnośnie do zeszłorocznych i tegorocznych liczb i kwot. W ubiegłym roku dysponowaliśmy alokacją w kwocie 70 mln zł na priorytet I, czyli na działania dla organizacji o większym potencjale przeznaczaliśmy bez mała 48 mln zł. Było to 900... Z tego co pamiętam, nie chciałabym się pomylić, bo nie mam tych danych. Były to 982 umowy z beneficjentami na działania, czyli prawie tysiąc. W priorytecie III, który jest dzisiaj priorytetem II, czyli dla operatorów, podpisaliśmy... Z tego co pamiętam, operatorzy z beneficjentami podpisali 1072 umowy na działania. Sumując jeszcze priorytet II, który w ubiegłym roku także funkcjonował jako działanie, które miało na celu sieciowanie organizacji pozarządowych, udało się zrealizować ponad 2000 inicjatyw.

W tym roku alokacja, tak jak wspominała pani minister, jest mniejsza. W tym roku w priorytecie I, czyli na działania organizacji o większym potencjale – są to dotacje w wysokości od 40 do 50 tys. zł – planujemy zrealizować ok. 220–230 takich działań, podpisać z beneficjentami takich umów. Liczba ta będzie zależna od tego, na jak wysokie kwoty będą składane wnioski, czy na mniejsze kwoty, czy na maksymalną kwotę działania.

W priorytecie II, który dzisiaj jest priorytetem dla operatorów, wspomnę może tylko również, że operatorzy w tym roku otrzymali dodatkowe zadanie sieciowania. Będą więc sieciować zarówno liderów lokalnych, jak i organizacje, które zajmują się budowaniem odporności społecznej. Jako operatorzy będą mieli takie zadanie do wykonania i będą podejmowali takie działania w ramach swoich zadań.

Mogę też powiedzieć – tak jak już wspomnieliśmy wielokrotnie – że w tym roku zmieniliśmy trochę program pod kątem celów. To znaczy skupiliśmy się na budowaniu odporności, a rzeczywiście, tak jak Hubert wspomniał, w odróżnieniu od ubiegłego roku, nie wpisaliśmy bezpośrednio działań integracyjnych, aktywizujących, ale to kompletnie nie wyklucza takich działań, bo działania budowania odporności też budują integrację, tworzą integrację, przyczyniają się do aktywizacji lokalnych społeczności.

A dlaczego tak się wydarzyło? Właśnie dlatego, że przeprowadziliśmy działania ewaluacyjne i m.in. w ramach działań ewaluacyjnych przeprowadziliśmy analizę semiotyczną, która miała nam powiedzieć, jak społeczeństwo, jak organizacje pozarządowe rozumieją w ogóle odporność społeczną i jej budowanie, w jaki sposób, realizując działania w ubiegłym roku, ją rozumieli.

Na podstawie analizy semiotycznej zawężaliśmy działania w tym roku, skupiając się na tych, które mają posiadać w sobie komponent budowy odporności społecznej, czyli muszą być ukierunkowane na działania typu odporność społeczna ukierunkowana na przygotowanie społeczności lokalnych na kryzysy, czyli wszystkie działania, które mają przygotowywać społeczność, które mają uczyć, czy to pierwszej pomocy, czy wszelkich działań, które obywatele podejmą na przykład w przypadku dłuższego braku prądu. To są wszystkie tego typu działania, które powodują, że obywatele, mieszkańcy lokalnych społeczności będą wiedzieli, jak się zachować w tego typu kryzysach, na przykład podczas powodzi. Tak naprawdę nie wiemy, co może nas czekać, tak że to są wszelkie działania, które są z tym związane. Wyeliminowaliśmy działania tylko aktywizujące i tylko integrujące, aby uniknąć działań, które skupiają się na przykład wyłącznie na zorganizowaniu meczu sportowego, bo to troszeczkę za mało. Chcieliśmy, żeby te działania skupiały się wokół odporności i budowania odporności.

Wracając więc jeszcze do tegorocznego programu, wspomnę, że w ramach realizacji tegorocznej edycji zaplanowano m.in. przeprowadzenie 1200 inicjatyw lokalnych, objęcie działaniami 750 gmin oraz zwiększenie świadomości w zakresie odporności kryzysowej u 172,6 tys. osób. To jest minimum. Zakładamy minimalną skalę tych działań. Na podstawie ubiegłego roku widzimy, że wskaźniki, które są wypracowywane przez organizacje społeczne, są zwykle wyższe.

Co jeszcze mogę powiedzieć? Mogę powiedzieć, że drugim celem tego programu jest wzmocnienie potencjału organizacji pozarządowych. Takim założeniem w programie jest to, że ok. 950 małych i średnich lokalnych organizacji wzmocni się, czyli zwiększy swój potencjał, co pozwoli w sytuacji kryzysowej lepiej działać. Poza tym takie organizacje... Pewnie państwo myślicie o tym, że te organizacje kupią sprzęt, taki jak defibrylator, czy wyposażą swoich wolontariuszy lub mieszkańców w apteczki albo zrobią szkolenie z plecaków ewakuacyjnych czy z tego, co trzeba zgromadzić w swoim domu na blackout.

Ale tak naprawdę jest to również przygotowanie organizacji do tego, aby one mogły być też lepszymi partnerami dla samorządów, żeby umiały lepiej współpracować. W ubiegłym roku organizacje nawiązały setki różnych partnerstw, i z samorządami, i między sobą, z organizacjami pozarządowymi, ale także z biznesem. Te organizacje, wzmacniając się, budując swój potencjał przez ten program, stają się również lepszymi partnerami do działań w swojej lokalnej społeczności z innymi partnerami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję pani bardzo za informacje, aczkolwiek chciałabym więcej takiej treści „mięsnej” w odpowiedzi, mówiąc kolokwialnie. Jestem główną księgową i operuję na kwotach. Priorytet I w roku 2025 to było 48 mln zł. W ubiegłym roku łączna pula środków to było 70 mln zł, czyli, jak wnioskuję, na pozostały priorytet różnica to jest 22 mln.

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Tak, na priorytet III było 16 mln zł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dobrze.

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

I na działania sieciujące jest...

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Analizując liczbę podpisanych umów, była pani łaskawa powiedzieć, że w 2025 r. podpisano 982 umowy, czyli średnio wychodzi mi ok. 49 tys. zł na jedną umowę.

Teraz rok 2026, obecny rok. Wspomniała pani o tym, że zmniejszono pulę środków do 60 mln zł.

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Do 30 mln zł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Przepraszam, do 30 mln. Jak dobrze usłyszałam, pani w zawołany sposób powiedziała, że w priorytecie I średnia wartość umowy będzie między 40 a 50 tys. zł i chcą państwo podpisać 220 umów?

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Tak, na ten priorytet mamy 10 mln zł.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

A wie pani, że to jest tylko 10 mln zł?

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Tak. Właśnie na ten priorytet w tym roku mamy 10 mln zł.

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

Jeszcze jest priorytet II, na który jest...

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Ale to operatorzy.

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Nie, priorytet I to są właśnie działania organizacji o wyższym potencjale, czyli te dotacje od 40 do 50 mln zł. I na ten cały priorytet...

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Tysięcy.

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Przepraszam, tysięcy. Na ten priorytet mamy 10 mln zł w tym roku. Czyli to daje ok. 220 umów, może trochę więcej.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

A ile będzie wynosić pozostała planowana liczba umów?

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Pozostała liczba... Mamy 18,8 mln zł na priorytet II, czyli na działania operatorów – umowy rozłożą się na 16 województw. W zależności od tego, jakie będą składane do operatorów wnioski, na jakie kwoty, to wtedy będziemy wiedzieli... Maksymalna kwota takiego jednego minigrantu to 10 tys. zł, dokładnie tak.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Tylko pozwolę sobie zderzyć jedną wielkość. W 2025 r. podpisaliście państwo 982 umowy, teraz proponujecie 220. Czyli to jest...

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

W priorytecie I.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

W priorytecie I, tak. Czyli to jest 760 umów mniej.

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

To może ja.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Chcę tylko skończyć zdanie.

Mamy tu zderzenie kwot: 48 mln zł w 2025 r. versus 10 mln zł teraz. Czyli skala w porównaniu do priorytetu II (operatorów) jest niewspółmiernie mniejsza w priorytecie I. Chodzi mi o to, że tak naprawdę organizacje dostają w kość. Bo jeśli rozmawiamy o priorytecie II, to mamy zderzenie kwot: 22 mln zł versus 18 mln zł. Czyli nie ma takiej dużej przepaści. Natomiast w priorytecie I jest naprawdę olbrzymia przepaść kwotowa i ilościowa. Tylko to chciałam zauważyć, to jest bardzo ważny aspekt.

Sekretarz stanu w KPRM Adriana Porowska:

Tak, oczywiście. W porównaniu z zeszłym rokiem priorytet II, który wcześniej był priorytetem III, właściwie nawet się zwiększył. Nam zależało też na tym, żeby operatorzy, czyli organizacje pozarządowe, które mają sieciować te ruchy, również nieformalne organizacje... Chodziło o to, żeby je wzmocnić, bo one są później realnymi partnerami czy to dla wojewodów, czy dla samorządowców, bo ich potencjał jest zupełnie inny. Bardzo zależało nam też na tym, aby wzmocnić małe organizacje pozarządowe, aby nie zmieniać tego. Dlatego, że w priorytecie I są to jednak bezpośrednio składające organizacje pozarządowe...

Trzeba było, pani posłanko, najzwyczajniej w świecie coś wybrać i zdecydowaliśmy się na budowanie potencjału małych organizacji i operatorów w województwie. Marzyłabym o tym, aby te kwoty były zdecydowanie inne. Ale, tak jak powiedziałam, pracujemy z MSWiA również nad programem, który będzie realizował NIW. Czekamy na pieniądze z MSWiA, które będą prawdopodobnie w większości przekazane do organizacji pozarządowych, więc będzie uzupełniona pula środków.

Zastępczyni dyrektora NIW-CRSO Ewa Kalbarczyk:

Jeszcze dopowiem tylko o operatorach. Operatorzy, pracując w swoim regionie, w swoim województwie, mają większe możliwości dotarcia wszędzie, w całym województwie. Zresztą oni mają w regulaminie zapisane, że swoje działania prowadzą na terenie całego województwa. Mają oni większe możliwości dotarcia do tzw. białych plam, żeby realizować działania wszędzie tam, gdzie ich do tej pory nie było. My z pozycji centralnej, jako Narodowy Instytut Wolności, mamy mniejszy potencjał, żeby dotrzeć do tych najdalszych zakamarków w całym kraju. Więc operatorzy robią rzeczywiście dobrą robotę, bo docierają w miejsca w całym regionie u siebie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję przejmie.

Ten punkt zamykamy. Jesteśmy też uwarunkowani salą, bo odbędzie się tutaj drugie czytanie ustawy. W związku z tym, że mamy jeszcze drugi punkt, zamykam pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego – ramowego planu pracy podkomisji na drugie półrocze. Chcę zaznaczyć, że to jest ramowy plan pracy. Sprawy, które uznamy za ważne, również z inicjatywy strony społecznej, będziemy włączać do pracy naszej podkomisji z odpowiednim wyprzedzeniem. Otrzymali państwo te propozycje. To są wszystkie propozycje strony społecznej.

Dodatkowo wpłynęła jeszcze propozycja sygnowana przez prezesa zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych. Po wstępnej opinii strony społecznej uznajemy, że jest ona zasadna. Mianowicie: „Analiza granic prowadzenia działalności przez organizacje pozarządowe na rynkach regulowanych, w szczególności w relacji pomiędzy działalnością statutową, odpłatną działalnością pożytku a działalnością o charakterze gospodarczym”. I drugi temat: „Analiza skuteczności obowiązujących mechanizmów nadzoru nad organizacjami pozarządowymi oraz ocena, czy organy nadzoru dysponują wystarczającymi kompetencjami i instrumentami do skutecznej weryfikacji rzeczywistego sposobu prowadzenia działalności przez organizacje pozarządowe”. Dodałibyśmy to do tych propozycji, które tutaj są.

Chcę tylko też przypomnieć wnioskodawcom, że już na początku tego roku przyjęliśmy, że wnioskodawca przygotowuje wprowadzenie. Krótko mówiąc, wnioskodawca przedstawia temat, który sygnalizujemy stronie rządowej, żeby mogła się dobrze przygotować, żeby, po pierwsze, nie była zaskoczona, po drugie, mówiła na temat i chciała się ustosunkować do tych propozycji, które strona społeczna wnosi.

Bardzo proszę. Czy do planu pracy macie państwo jakieś uwagi?

Jeszcze jedno zastrzeżenie, bo spojrzałem na pana Tomasza Schimanka. Mianowicie Komisja do Spraw Petycji rozpatrywała petycję dotyczącą trybów zlecania zadań. Jedna z sekwencji mówi o tym, że ta Komisja nie czuje się kompetentna – ze względu na specyfikę przedstawionej petycji – żeby rozpatrywać ją szczegółowo, stąd sugeruje, żeby tą sprawą zajęła się Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Jeśli tylko taki projekt trafi do Komisji, to natychmiast priorytetowo się tym zajmujemy.

Bardzo proszę, pan Tomasz Schimanek.

Ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Tylko uzupełnię. To jest petycja OFOP, która została złożona w lutym. Rzeczywiście dotyczy ona kompleksowego projektu zmian dotyczących zlecania zadań publicznych w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która z kolei została przygotowana i przedstawiona przez Grupę roboczą ds. uproszczeń prawnych dla organizacji pozarządowych działającą w ramach Komitetu Pożytku Publicznego.

Sejmowa Komisja do Spraw Petycji, bo zgodnie z regulaminem Sejmu to ona rozpatruje petycje, uznała – mieliśmy okazję być na posiedzeniu – że materia jest tak obszerna, że ona nie czuje się kompetentna, żeby rozpatrzyć tę petycję i skierowała ją do rozpatrzenia do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Rozumiem więc, że jeżeli Komisja pozytywnie rozpatrzy petycję,

to jest nadzieja, że zainicjuje ona jakieś prace legislacyjne. Wtedy rzeczywiście jest nadzieja, panie przewodniczący, że trafi to do podkomisji. Będziemy więc mieli okazję o tym rozmawiać.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Poza naszą nadzieją mamy zawsze wiadomości od pani minister, że prace w tej sprawie też trwają w resorcie, w związku z powyższym, jak my będziemy się tym zajmować, to na pewno z udziałem również pani minister.

Czy do propozycji ramowego planu są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma. Wobec powyższego stwierdzam, że przyjęliśmy plan pracy na drugie półrocze.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie podkomisji.

Dziękuję stronie rządowej i społecznej za udział w posiedzeniu.